

# W wojsku jak w domu?



Coraz częściej do wojska wcielani są ludzie z wyrokami. Na czterdziestu nowych żołnierzy jedenastu, jeszcze w cywili, stanęło przed kolegium lub sądem.

Czytaj na str. VI i VII

## Wakacyjne szlaki

Z każdym dniem przybywa kartek nadsyłanych na nasz konkurs "Wakacyjne szlaki". Nadal najwięcej otrzymujemy ich z nadmorskich miejsc. Chyba najwięcej jarociniaków odpoczywa właśnie tam. Z Rewala pozdrawiają nas Ewa i Jarosław Kutowie oraz Elżbieta, Marek i Jakub Szkudlarkowie z Jarocina, natomiast z Mrzeżyna - rodzina Marków z Jarocina, a także państwo Zdunkowie, Szybiakowie i Danielakowie z Wilkowyi. W Chłapowie spędza wakacje Dariusz Jędrzejak z Jarocina oraz rodzina państwa Tomczaków z Kłęki.

W Kwidzynie wypoczywa Sławek Gramała z rodzicami, w Golubiu-Dobrzyniu - Katarzyna Cegła, w Zakopanem - Dorota i Mieczysław Rogalowie z Golicy, a w Szklarskiej Porębie - Maciej Kubiak z Żerkowa. Na obozie w Małym Cichem jest natomiast Anna Walczak z Jarocina.



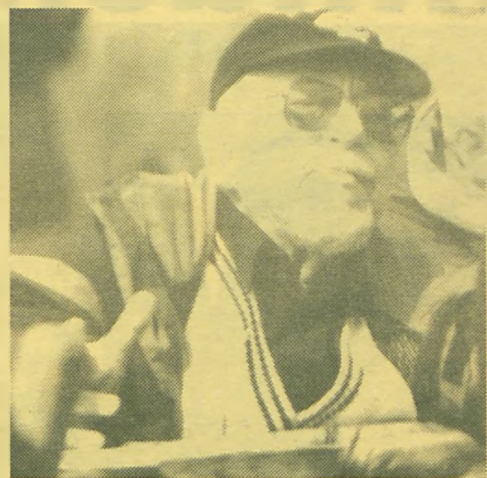
Pozdrowienia otrzymaliśmy też z Mrągowa. Ich autor, obserwator kolejnej imprezy, podczas której spotykają się sympatycy country nie tylko z kraju, pisze do nas: - *Tu się chyba w ogóle nie śpi. Obliczyłem, że spożycie piwa przekracza chyba normy duńskie z festiwalu w Roskilde. Country to wielka siła!*

W ubiegłym tygodniu dotarła do nas również widokówka z Richtembergu (w Niemczech). Wysłała ją Joanna Krychowska z Nowego Miasta. Z pięknego Bornholmu pozdrowienia przesyła Jakub Grzelak (wraz z rodzicami) z Jaraczewa.

Wszystkich, którzy chcą się włączyć do naszej zabawy, prosimy, żeby na adres "Gazety" nadsyłali kartki pocztowe i listy z miejsca swojego wakacyjnego odpoczynku (ul. Kościuszki 8B, 63-200 Jarocin). **Czekamy też na widokówki i listy z opisem miejsc, które warto zobaczyć i w których można przeżyć ciekawą przygodę.** Prosimy o podawanie swoich adresów zamieszkania. We wrześniu rozlosujemy atrakcyjne nagrody. (akf)



## „Trylogia” według Hoffmana



Rozmowę z Jerzym Hoffmanem, reżyserem filmu „Ogniem i mieczem”, publikujemy na str. V.

## Podróż do Lgowa



Tym widokiem na pewno zachwycał się Mickiewicz! - to pierwsza myśl, kiedy, zjeżdżając z góry, od strony Żerkowa, ujrzałem biel ścian i czerwien dachów klasycystycznego pałacu w Śmiełowie. Potem skręciliśmy w lewo, w stronę maleńkiej wioski Lgów. Wśród wiekowych drzew, wtopiony w cmentarz, stoi ubogi, drewniany siedemnastowieczny kościółek. Jakże kontrastuje z poprzednim widokiem! Ale to tylko złudzenie. W rzeczywistości kościółek nie mniej zachwyca niż pałac.

Czytaj na str. IV

# Horoskop dla dzieci

urodzonych w dniach  
4 - 10 sierpnia 1998 r.



Te "Lwiątko", w przeciwieństwie do ich poprzedników, cechuje wielkie oparowanie, pozwalające stawić czoła trudnym sytuacjom. Jednak w niektórych sytuacjach mogą sobie pozwalać na pewną dozę agresji. Niestety od najmłodszych lat sprawiają problemy wychowawcze, gdyż trudno nimi kierować. Dzieci, uzewnętrzniające reakcje i łatwo przystosowujące się do otoczenia, nie będą miały problemu z adaptacją w przedszkolu, szkole. Są zarazem obiektywne - dzięki logice i subiektywne - dzięki uczciwości. Ta dwoistość ich osobowości nieraz zaskakuje, wprowadzając niezłe zamieszanie w ustabilizowanym domu rodzicielskim. Wykazują silną wolę z żelaza, a raczej ze stali. Nie pozwólcie, by wchodziły wam na głowę. Te "Lewki" są bardzo pobudliwe, lecz nigdy ich pobudliwość nie przechodzi w nerwowość. Jeżeli ich pomysły budzą sprzeciw - wybuchają, toteż jeśli chcecie odwieść je od jakiegoś projektu, to nigdy siłą, ale przekonując je, że ten zamiar nie leży w ich interesie. Wydawać by się mogło, że przychodzą na świat z dokładnym planem życia. Wszyscy wokół nich muszą uczestniczyć w tej walce. To rzadkie "typki", dla których wszystkie drzwi stoją otworem. Ale ... grozi im klęska, jeśli stracą wiarę we własne siły i swoje przeznaczenie. Z łatwością odkrywają głęboko ukryte tajemnice otoczenia, toteż nawet nie próbujcie ich oszukiwać - czytają w waszych sercach i myślach. Dzieci te obdarzone są dużą inteligencją, połączoną z umiejętnością dyplomacji. Towarzyszy im doskonała pamięć i duża ciekawość świata. Wiara jest głównym motorem działania. Jeżeli wierzą i kochają, mogą przenosić góry. Gdy zwątpią, wszystko rozpada się jak domek z kart. Rodzice, starajcie się nigdy nie tracić autorytetu w ich oczach. Jeśli obiecujecie karę, nie odkładajcie jej. Miłość i surowość to wskazówki dla was. Chociaż mają żywotność rybki, powinniśmy dbać o ich zdrowie, a szczególnie o żołądek. Już jako dzieci odczuwają żądzę wiedzy i zdobywania kolejnych jej szczebelków, zaś o wyborze zawodu decyduje raczej otoczenie i okoliczności niż świadoma decyzja. Mogą zostać w przyszłości doskonałymi psychologami, adwokatami, nauczycielami i "wygadanyimi" politykami lub działaczami. To "Lwy" o skomplikowanej, ciekawej osobowości. Umiejętnie kierowane, wyrosną na wartościowych ludzi.

SABA



**Monika Kryszak** z Chwałęcina  
ur. 8 sierpnia, o godz. 8<sup>00</sup>  
- waży 3.650 g, mierzy 56 cm



**Szymon Krawczyk** z Jarocina  
ur. 8 sierpnia, o godz. 12<sup>15</sup>  
- waży 3.880 g, mierzy 57 cm



**Ewa Zborowska** z Parzęczewa  
ur. 9 sierpnia, o godz. 12<sup>00</sup>  
- waży 4.700 g, mierzy 58 cm

# Nasi milusińscy



**Adam Andrzej Stachurski** z Jarocina  
ur. 4 sierpnia, o godz. 6<sup>00</sup>  
- waży 2.330 g, mierzy 47 cm



**syn Moniki Andrzejczak** z Bieździadowa  
ur. 4 sierpnia, o godz. 21<sup>40</sup>  
- waży 3.900 g, mierzy 59 cm



**Klaudia Jasińska** ze Szczonowa  
ur. 5 sierpnia, o godz. 10<sup>15</sup>  
- waży 3.020 g, mierzy 53 cm



**Piotr Andraszak** z Cielczy  
ur. 7 sierpnia, o godz. 19<sup>45</sup>  
- waży 3.200 g, mierzy 55 cm



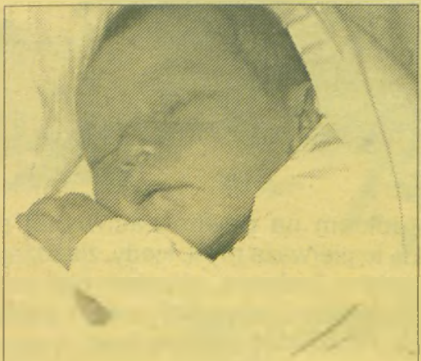
**Paulina Kmiecik** z Czajszciewa  
ur. 7 sierpnia, o godz. 22<sup>00</sup>  
- waży 3.440 g, mierzy 55 cm



**Roksana Wojtecka** z Wilkowyi  
ur. 10 sierpnia, o godz. 1<sup>00</sup>  
- waży 2.970 g, mierzy 55 cm



**Dariusz Maciejowski** z Góry  
ur. 9 sierpnia, o godz. 4<sup>00</sup>  
- waży 4.010 g, mierzy 55 cm



**Bartosz Muc** z Jarocina  
ur. 6 sierpnia, o godz. 6<sup>55</sup>  
- waży 3.600 g, mierzy 57 cm



**Agnieszka Włodarczak** z Jarocina  
ur. 6 sierpnia, o godz. 17<sup>05</sup>  
- waży 3.320 g, mierzy 54 cm

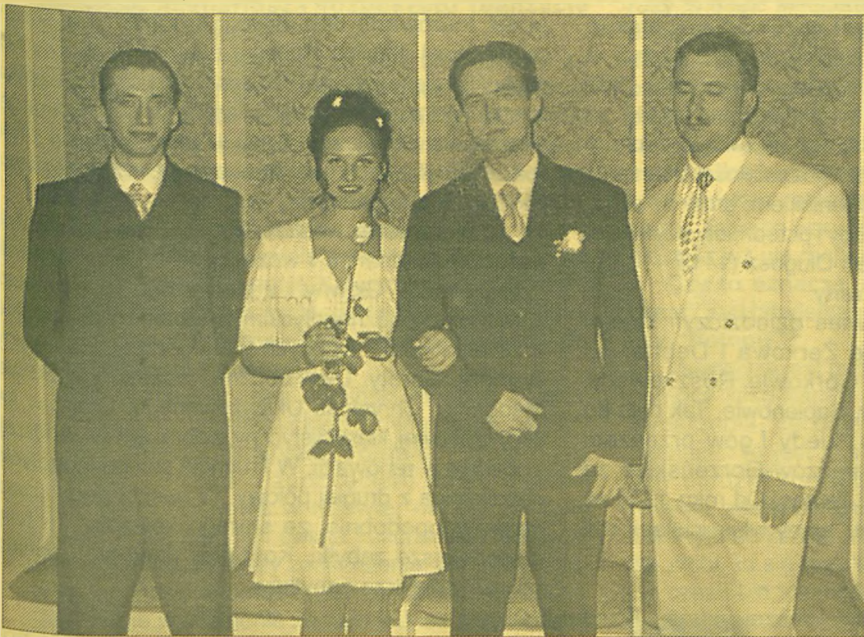
Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Zdjęcia Anna Kopras-Fijolek

magazyn  
**itp**  
Redaktor naczelny: Piotr Piotrowicz. Redaktor prowadzący: Anna Kopras-Fijolek. Opracowanie graficzne: Beata Frąckowiak. Skład i łamanie: Dariusz Fijolek. Wydawca: Agencja Reklamowo-Wydawnicza "ALDUS", 63-200 Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17. Druk: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95-17. Dział Reklamy: Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

# Na ślubnym kobiercu

Zdjęcia Anna Krawczyk i FOTO Stachowiak



Piotr Dziurzyński (Jarocin) - Agnieszka Mocek (Witaszyce)



Mariusz Kita (Witaszyce) - Klaudia Orczyk (Kotlin)



Tomasz Plewa (Babkowice) - Anna Idczak (Jaraczewo)



Nikodem Stenlik (Żerków)  
- Joanna Wieprzęć (Żerków)



Jacek Kapturski (Środa Wlkp.)  
- Olga Borowicz (Świętomierz)



Artur Zdrojowy (Jarocin) - Ewelina Kujawiak (Jarocin)



Tadeusz Rogalski (Kotlin) - Monika Kościelna (Kotlin)

W okresie wakacji tańsze życzenia  
dla nowożeńców i z okazji narodzin dziecka

**cena 35 zł**

Biuro Ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej”  
63-200 Jarocin, Rynek - Ratusz, tel. 747-23-14  
Czynne codziennie: 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>, sobota 10<sup>00</sup> - 12<sup>00</sup>

# Podróż do Lgowa

Tym widokiem na pewno zachwycał się Mickiewicz! - to pierwsza myśl, kiedy, zjeżdżając z góry, od strony Żerkowa, ujrzałem białe ściany i czerwień dachów klasycystycznego pałacu w Śmiełowie. Potem skręciliśmy w lewo, w stronę maleńkiej wioski Lgów. Wśród wiekowych drzew, wtopiony w cmentarz, stoi ubogi, drewniany siedemnastowieczny kościółek. Jakże kontrastuje z poprzednim widokiem! Ale to tylko złudzenie. W rzeczywistości kościółek nie mniej zachwyca niż pałac. To było w scenerii zimowej.

Architektura wiejskich kościółków urzekła mnie od dawna. Szczególnie tych drewnianych, bo doskonale harmonizują z otaczającą je przyrodą.

Jest pełnia lata - początek sierpnia. Szczęśliwy traf sprawił, iż podróż do Lgowa odbywam w towarzystwie pani architekt Jadwigi Pieńczewskiej, osoby nadzorującej renowację Lgowskiego kościółka.

\*\*\*

Droga z Żerkowa do Lgowa prowadzi przez Brzóstków. Nie możemy, rzecz jasna, nie złożyć wizyty proboszczowi parafii brzostkowskiej, do której afiliowano kościół we Lgowie w 1802 roku.

Podjeżdżamy pod plebanię kościoła św. Jana Chrzciciela w Brzostkowie. Od proboszcza, księdza



Kościółek we Lgowie w scenerii zimowej - przed remontem

Kazimierza Walczaka, dowiadujemy się, że do parafii, oprócz Brzostkowa, należy Śmiełów, Lgów, Gęczew. Razem niespełna 800 osób. - *Parafia maleńka, ale ma trzy świątynie, bo w Śmiełowie jest kaplica, a we Lgowie kościółek Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, który obecnie poddawany jest renowacji. Kościółek figuruje w ogólnopolskim rejestrze zabytków, więc Ministerstwo Kultury i Sztuki finansuje remont za pośrednictwem konserwatora wojewódzkiego. W pracach remontowych nie szczędzą sił parafianie. Gdyby nie oni, to pieniądze przeznaczone na remont szybko by się wyczerpały - podkreśla ksiądz proboszcz. - Pojedźcie na miejsce, to zobaczycie, ile tam pracy - dodaje.*

\*\*\*

Dojeżdżamy do rozwidlenia szosy z Żerkowa do Śmiełowa, skręcamy w lewo, w kierunku zachodnim. Droga prowadzi do Lgowa. Oto, co pisze o Lgowie ks. Stanisław Kozierowski:

**Lgów**, wieś na północ od Żerkowa, tworzący z Gęczewem wielki ostrów w dorzeczu Lutyni, nazwane od Lga, jeżeli zaś pierwotnie Lgów, od Łga. Posiadali tę włość w XIV i XV wieku Doliwowie, z nich Marek roku 1391, roku 1428 kasztelan nakielski Maciej Kot z Dębna, Bieździadowa i Gąsiorowa, roku 1435 bracia Jan i Marek Lgowscy, roku 1444 Jan Lgowski z Lgowa, Bieździadowa, Gąsiorowa, Doszkowa. W pierwszej połowie XVI wieku dzierżyli Lgów spadkobiercy Doliwów - Pampowscy Rzepkowicze z Pępowa.

Przytoczone informacje wymagają jednak uzupełnienia. Pierwsza wzmianka o Lgowie pochodzi z roku

1362. Świadczy o tym dokument, na jaki powoływali się proboszczowie Lgowscy w sporze o dziesięcinę z proboszczami z Brzostkowa, który toczyli w XV i XVI wieku. Dokument wystawił w roku 1362 biskup poznański Jan V Doliwa. Należy jeszcze dodać, iż najstarsze ślady osadnictwa pochodzą z 1400-1300 p. n. e. W latach 1975-76 odkryto tam osadę ze starszego okresu epoki brązu, zaliczaną do kultury trzcinieckiej. Odkopano tutaj pozostałości ziemianki z otoczonym kamieniami paleniskiem, groty do strzał oraz wykonane z brązu ozdoby i przedmioty użytkowe. O Lgowie wspomina też Jan Długosz (1415 - 1485), opisując ujście Lutyni do Warty.

W wieku XVI i XVII wieś dziedziczyli kolejni właściciele Żerkowa i Dębna: po Doliwach Górkowie Roszkowscy, Radomiccy, Sapiehowie. Tak było do roku 1784, kiedy Lgów przeszedł w ręce Nałęczów-Gorzeńskich ze Śmiełowa i Tarzec. Od roku 1926 aż do wybuchu wojny właścicielami byli Skarżyńscy.

\*\*\*

Wreszcie cel naszej podróży. Przed nami sylwetka drewnianego kościółka pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

W wydany w 1858 roku opisie kościołów diecezji poznańskiej, pióra ks. J. Łukaszczyka, znajdziemy następującą informację:

*We wsi Lgowie, należącej dziś do parafii brzostkowskiej, a w 15 i 16. wieku własności możnej rodziny wiekopolskiej Pampowskich, w 17. wie-*

*ku Roszkowskich, dziś Gorzeńskich, znajdował się niegdyś kościół parafialny, o którym czytamy następujące wzmianki w wizytach kościelnych. Wizyta Happa z roku 1610 mówi o nim: "Wieś Lgów ma kościół parafialny, drewniany, pod tytułem Narodzenia N. M. Panny, poświęcony. Kolatorem jest W. Jan Roszkowski, kasztelan santocki." Z przyczyn szczyptych dochodów Andrzej Opałiński, biskup poznański afiliował kościół ten do kościoła w Dębnie; wszakże w roku 1657 stanowił on znowu osobną parafię i plebanem jego był jakiś ks. Durasz. - Wizyta Gnińskiego z roku 1683 tak go opisuje: "Kościół we Lgowie jest parafialnym, z drzewa postawionym i świeżo naprawionym (renovata), kolatorem JW Kazimierza Roszkowskiego (powinno być Radomickiego - przyp. aut.), kasztelana kaliskiego.*

Również ta informacja wymaga uzupełnienia. Kościół we Lgowie wzniesiony został przez Doliwów najpóźniej w połowie XIV wieku. W źródłach z 1404 roku występuje tu proboszcz Śmił. Późniejsze źródła odnotowują proboszczów: Mikołaja (1418, 1428), Grzegorza (1473), Piotra (1548). Prawdopodobnie w XVI wieku do parafii Lgowskiej, oprócz Gęczewa i Śmiełowa, należał Brzostków. W 1802 roku Lgów przestaje być samodzielną parafią. Kościółek przyłączono, jako filialny, do parafii w Brzostkowie.

\*\*\*

Kościółek został wzniesiony w XVII wieku. Drewniana bryła budynku jest znacznie poszerzona przez murowane dobudówki: kruchtę - od strony południowej i kaplicę grobową z pierwszej połowy XIX wieku, powiększoną w 1901 roku - od północy. Kaplica została wzniesiona przez Hieronima Gorzeńskiego, właściciela Śmiełowa i Lgowa, który zmarł w 1846 roku. Na dachu kościółka barokowa drewniana wieżyczka z sygnaturką.

Jednonawowe wnętrze wyposażone jest w stylu późnego renesansu i wczesnego baroku. Posiada cztery ołtarze. Główny - z pierwszego ćwierćwiecza XVII wieku, z późnogotyckimi rzeźbami: Matki Boskiej z Dzieciątkiem i świętych - Małgorzaty, Katarzyny, Barbary, Doroty. Dwa boczne, wczesnobarokowe: Madonny i Chrystusa Ukrzyżowanego. Ołtarz w kaplicy grobowej, klasycystyczny, z obrazem św. Andrzeja - obecnie w renowacji. W kruchcie stoi późnogotycka chrzcielnica z drugiej połowy XV wieku, pochodząca najprawdopodobniej ze starego kościoła. To tylko najcenniejsze zabytki. Kościółek figuruje w ogólnopolskim rejestrze zabytków.

\*\*\*

Obecnie trwa renowacja świątyni. Całość prac konserwatorskich nadzoruje architekt, Jadwiga Pieńczewska. - *Została odrestaurowana wieżyczka, część dachu została pokryta gontem, tak jak było pierwotnie. Trzeba tak samo pokryć resztę dachu i wymienić część zewnętrznej, drewnianej obudowy. Potem wejdziemy do wnętrza. Już zostały wyczyszczone ściany prezbiterium, częściowo sufit i boczne ściany. Trzeba też odstłonić i odnowić dawną, wspaniałą polichromię. Na przykład sufit kościoła, który był niebieski ze złotymi gwiazdami - mówi*



Obecnie trwa renowacja świątyni

Jadwiga Pieńczewska.

20 września odbędzie się zakończenie Roku Mickiewiczowskiego. Uroczystości zaczną się w Lgowym kościółku. Potem przeniosą się do Brzostkowa i do Śmiełowa. - *Nie jest przypadkiem, że wszystko zacznie się w tym kościółku. Przecież tutaj właściciel Śmiełowa, Hieronim Gorzeński, wybudował kaplicę grobową. Tu też spoczywa. Do Lgowa przyjeżdżał na mszę św., bo w tym kościółku czuł się najlepiej. To on przecież gościł 167 lat temu Adama Mickiewicza. I nie można sobie wyobrazić, aby nasz wieszcz tutaj nie zawitał - mówi z przekonaniem Jadwiga Pieńczewska.*

PIOTR MARCHWIAK

# „Trylogia” według Hoffmana

Rozmowa z JERZYM HOFFMANEM - reżyserem filmu „Ogniem i mieczem”

**Dlaczego dopiero po jedenastu latach od napisania scenariusza rozpoczęto realizację „Ogniem i mieczem”?**

Najpierw film ten był nie do zrealizowania ze względów politycznych. Później profesor Krawczuk, ówczesny minister kultury, przewalczyl ten temat w tzw. programie likwidacji białych plam w stosunkach między Polską a ówczesnym Związkiem Radzieckim i przyznał mi dotację na realizację filmu. Wtedy stworzyliśmy zespół „Lauda” i przygotowania ruszyły pełną parą. Kolejny minister kultury, pani Izabela Cywińska, cofnęła dotację Krawczuka... Rozpoczęło się jedenaście lat walki o pieniądze na realizację filmu.

**Jak obecnie strona ukraińska odnosi się do filmu „Ogniem i mieczem”?**

Najwybitniejszy aktor ukraiński, Bohdan Stupka, gra Bohdana Chmielnickiego. Najpopularniejszy człowiek telewizji ukraińskiej, Rusłana Pysanka, gra Horpinę... Przed rozpoczęciem zdjęć miałem sympozjum naukowe w Kijowie, na którym było kilkuset przedstawicieli świata kulturalnego, politycznego. Dwie osoby miały zastrzeżenia: jeden z przedstawicieli Polski w obawie, aby Ukraińców nie zrazić. Jego długie wystąpienie zostało jednak wygwizdane i „wytupane”. Drugim był przedstawiciel kościoła prawosławnego, który zresztą wystąpił w sutannie. Jego również wykończyła sala. Występujący po mnie Ukraińcy rozprawili się z nim za mnie. Każdy taki film będzie budził kontrowersje wśród szowinistów, nacjonalistów, zarówno u nas, jak u nich. U nas prawdopodobnie dlatego, że nie będzie Beresteczka, które wspaniale wygraliśmy. To nieprawda. Myśmy to wspaniale przegrali, bo koniec końców Ukraina była zmuszona przystąpić do Rosji. Po Beresteczku był Patok - bitwa, w której zostaliśmy sromotnie rozgromieni. To była wygrana bitwa, ale nie wojna. Myślę, że dla wszystkim normalnym ludziom z jednej i z drugiej strony ten film będzie dawał do myślenia.

**Czy po skończeniu realizacji „Potopu” myślał pan może, że uda się wtedy zrealizować również „Ogniem i mieczem”?**

Wtedy nie. Jeśli mi ktoś dzisiaj powie, że przewidywał rozpad Związku Radzieckiego i upadek komunizmu, to popatrzę na to z dużym przymrużeniem oka. Tak się jakoś składa, że najbardziej głośni i walczący dzisiaj są ci, którzy wtedy siedzieli cicho. Tak to zwykle bywa, że zwycięstwo ma wielu ojców, a klęska jest sierotą. O możliwości realizacji mogłem myśleć dopiero później.

**Powstanie „Pana Wołodyjowskiego” i „Ogniem i mieczem” dzieli dokładnie trzydzieści lat. Na ile zmieniły się w tym czasie warunki pracy przy filmie?**

Teraz mam wokół siebie wyłącznie fachowców chcących pracować, a wtedy związki zawodowe chroniły każdego pijaka i nieroba. Wtedy miałem do dyspozycji dwa rodzaje pieniędzy: złotówki i dewizy. Dewizy niestety nie było, a więc nie miałem okazji korzystania z techniki. Miałem ogromne ograniczenia w taśmie. Z kolei mogłem jednak opłacić niezliczone ilości statystów, zrobić wspaniałe kostiumy, a nawet zamówić dla Radziwiłła w „Potopie” bursztynowe guzy oprawne w srebro u mistrzów w Rydze. Nie miałem jednak na drugą kamerę ani na drugi obiektyw, ani nawet na dodatkowy metr taśmy. Dzisiaj złotówka to dewiza. Za złotówki mogę dostać wszystko. Tyle tylko, że o te złotówki jest bardzo trudno. Czas to pieniądz i dlatego trzeba ten film robić szybko. Mogłem mieć na planie trzy, cztery kamery i prawie nie liczyć się z ilością taśmy. Istniały jednak ograniczenia innego typu. Taki film, jaki my robimy za mniej więcej 8 mln

dolarów w Europie kosztuje trzy, cztery, a nawet pięć razy więcej. W Stanach Zjednoczonych dziesięć, piętnaście i więcej razy. I nie przypuszczam, aby ktokolwiek z producentów zachodnich uwierzył, patrząc na bogactwo tego filmu, za jakie pieniądze został on zrobiony. W związku z tym też nie mogłem sobie pozwolić, mimo że miałem wymienialną walutę, na taką ilość efektów specjalnych, jaką bym chciał. I nie mogłem realizować tego filmu o dwa tygodnie dłużej. Takie są warunki. Takie jest życie. A jaki będzie efekt, to już nie moja sprawa oceniać.

**Czy to oznacza, że realizacja „Ogniem i mieczem” jest łatwiejsza niż „Pana Wołodyjowskiego” czy „Potopu”?**

Łatwiejsza jest przede wszystkim dlatego, że przy pomocy kilku kamer mogłem rejestrować te same wydarzenia, co daje o wiele większe możliwości montażu. To jest jedna strona medalu. Tamte filmy były bardziej rozłożone w czasie. Była możliwość refleksji, zastanowienia się. Tutaj trzeba być przygotowanym do każdej sceny i wiadomo, że jeśli coś się źle zrobi, to się tego już nie powtórzy, bo nie będzie już czasu tzn. pieniędzy.



**Dlaczego zdecydował się Pan obsadzić Izabellę Scorupco w roli Heleny Kurcewiczówny?**

Uważałem, że jest to dzisiaj najładniejsza i najbardziej profesjonalnie przygotowana aktorka polskiego pochodzenia. Nie ma w tej kategorii wiekowej dziewczyny, która mogłaby z nią konkurować. Każdy reżyser stara się mieć najlepszych aktorów. Skoro jest to jedna dziewczyna w tym bardzo męskim filmie, o którą walczy dwóch bohaterów, to musiała to być śliczna dziewczyna i dobra aktorka. Jest to wybór optymalny pod każdym względem. Izabella Scorupco jest aktorką, która może grać po polsku. Co z tego, że wziąłbym aktorkę zachodnią, która grałaby po angielsku i trzeba by ją „dabingować”.

**Czy przez te wszystkie lata, nie miał Pan chwil wątplenia?**

Przez jedenaście lat zawsze miałem koło siebie człowieka, który wierzył, że ja ten film zrobię. Miałem też chwile załamania i wątplenia. Walentyna była zawsze tym człowiekiem, który dawał kopa w dupę i nie pozwalała mi zwątpić. Drugim człowiekiem, który związał się ze mną przez te lata, był Jerzy Michaluk. Poza tym niewielu ludzi wierzyło w to, że ten wariat Hoffman robi ten film. Patrzyli na mnie z uśmiechem, jak na takiego obsesjonata. Walentyna przyplaciła ten film swoim zdrowiem. Ona jest w tej

chwili bardzo ciężko chora. Ja nie jestem łatwym człowiekiem. Żaden artysta nie jest łatwym człowiekiem. Każdy z nas jest jeśli nie egoistą, to egotystą. Niedawno zmarła moja matka, która marzyła o tym, aby dożyć do premiery „Ogniem i mieczem”. Nie dożyła. Ten film chciałbym złożyć w holdzie mojej żonie Walentynie. Jej zawdzięczam niesamowitą, wręcz zwierzęcą intuicję w obsadzie aktorskiej. Ona ma intuicję, a ja na niej polegam.

**O „Ogniem i mieczem” mówi się, że jest to film, na który czeka cała Polska. Czy świadomość tego pomagała Panu w pracy czy przeszkadzała?**

Czy jeśli reżyser mówi, że nie zależy mu na widowni, to mówi wtedy prawdę? Ja w to nie wierzę. Zawsze zależało mi na tym, aby mój film oglądały pełne sale. Nie wstydę się tego. Stworzono pojęcie „film komercyjny”, jako określenie filmu, na który chodzi widz. A filmy Chaplina - czy to były filmy komercyjne? Przecież na nie chodziły miliony od kucharek po intelektualistów. Kino wyrosło w budzie jarmarcznej i stąd się wywodzi. Powinno być widowiskiem. Powinno wzruszać i śmieszyć. Nigdy nie wstydziłem się i śmiechu i tego, gdy na jakimś filmie ścisnęło mnie w gardle. Bardzo wysoko cenię „Osiem i pół” Feliniego. Najbardziej kocham jego „La Stradę”, bo ona jest właśnie taka wywodząca się z filmów Chaplina. Kino powinno dostarczać wzruszeń, powinno fascynować, „wciągać widza na ekran”. Film autorski? Tak, oczywiście. Czy ja go neguję? Nie! Sądzę jednak, że autorów jest kilku, kilkunastu. Jeżeli setki ludzi robi tzw. filmy autorskie, to jest w tym coś dziwnego. Żeby zrobić taki film, trzeba intelektualnie przerastać widza i mieć mu naprawdę coś do powiedzenia. Takich ludzi jest niewielu zarówno w literaturze, kinematografii jak i w każdej innej dziedzinie sztuki. Czasami tworzy się zastępnego filmu autorskiego dla ukrycia braków warsztatu. Oglądając malarstwo wielkich artystów, wiedziałem, że potrafią oni wspaniale malować w sposób normalny, a to co robią jest to przetworzenie. Przykrycie braku umiejętności prostego wyrażenia się, poprzez pseudo-filozofię, mnie nie imponuje. Może za długo żyję. Może za dużo widziałem. Może byłem świadkiem zbyt wielu rzeczy, zbyt wielu dyktatów tego, co jest dobre, a co złe, co słuszne, a co nie. Dlatego ja po tych wszystkich doświadczeniach nigdy nie odważę się powiedzieć: to jest dobre, to jest złe. Mogę powiedzieć jedynie: to mnie się podoba, a to nie.

**Oglądając wielokrotnie „Potop” i „Pana Wołodyjowskiego” zastanawiające jest skąd wzięty się w Panu nadzwyczajny wycucie klimatu Dzikich Pól, epoki. Czy miało na to wpływ dzieciństwo spędzone na Syberii?**

Ja żyłem w siedemnastym wieku. To jest oczywiście... Była Polska, której już nie ma. Były Kresy. A co to są Kresy? Wychodzisz nad Dniepr. To taka sama Wisła, tylko sześć razy szersza. Wychodzisz w pole pod Podhorcami i słyszysz znajomy śpiew. Podnosisz głowę i wiesz, że to skowronek. Nie jeden, ale jednocześnie dwadzieścia skowronków. To jest to poczucie, że wychodząc w pole, masz przed sobą ślup przestrzeni, trzydziestu, czterdziestu kilometrów. I więcej nic przed sobą ani za sobą. Ja święcie wierzę, że człowiek w tej przyrodzie staje się inny. Ma tak szeroką duszę i serce, jak ta przestrzeń. A jeśli jest w M-2 i wokół hałasują tramwaje, wszystko siedzi mu na głowie, to jego dusza i serce też są ściśnięte. Tamci ludzie byli inni. Zrozumiałem to i odczułem. Syberia była dla mnie tym właśnie: ogromnymi przestrzeniami tajgi i ludźmi, których spotykałem. Ogromni w swojej dobroci i swoim okrucieństwie. Ogromni we wszystkim... Nie zamykało się w ogóle drzwi do domu, dlatego że jeżeli łapali złodzieja wiadomo było, że on żywy nie wyszedł. To jest zupełnie inna skala. Obok był pochowany ojciec, dziadek, pradziadek. To poczucie grobów tworzyło pewną odpowiedzialność moralną. Ludzie się znali, odpowiadali przed sobą. Ta ogromna migracja, przemieszczenie ze wschodu na zachód pozbawiło ludzi korzeni, odpowiedzialności. To wszystko nie jest bezkarne. Ja to czuję po prostu. Nieprzypadkowo większość naszych melodii, pieśni wywoleńców, niepodległościowych sięga tamtych stron. Kiedy po raz pierwszy usłyszałem w Rosji pieśń, którą uważałem za stricte polską, pomyślałem, że ukradli naszą melodię. A to była rosyjska pieśń.

Rozmawiała LIDIA SOKOWICZ

W jednostce jest cicho i spokojnie. Plac, na którym stał sprzęt, świeci dziś pustkami. Nie widać też żołnierzy. Każdego lata jest tak samo. Żołnierze wyjeżdżają na poligon, czyli do pracy na lotniskach. Aktualnie jarocińska jednostka remontuje trzy obiekty. Między innymi przystosowuje do wymogów NATO lotnisko w Powidzu. Na poligon wywieziono sto procent sprzętu. W teren wyjechało połowa żołnierzy. - *Przed wyjazdem pytamy, kto nie chce jechać. Kiedy byłem dowódcą kompanii tylko raz zdarzyło mi się, że żołnierz nie chciał* - opowiada major Witold Lubiński, szef sztabu. Życie na poligonie ma podobno uroki. Inna sprawa, że ci którzy zostają, są bardziej obciążeni służbami i wartami.

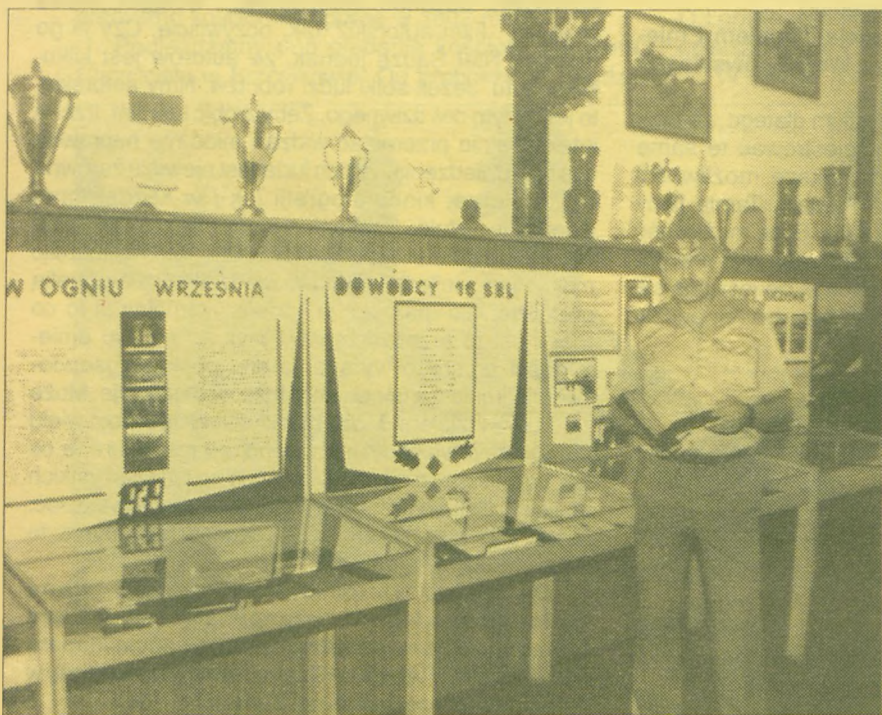
## Z Jarocina do Jarocina

Służba zasadnicza trwa półtora roku. Wszystko wskazuje jednak na to, że już niedługo skrócona zostanie do 12 mie-

do jednostki trafiają osoby z wyrokami. - *Z ostatniego poboru mamy czterdziestu żołnierzy, z tego jedenastu po wyrokach* - mówi. Najczęściej są to sprawcy rozbojów i kradzieży. Jeden z żołnierzy, okradł plebanię. Inny o ósmej rano zgłosił się do jednostki na pobór. Wcześniej świętował z kolegami ostatnią noc w cywilu. Na pożegnanie o drugiej w nocy okradł sklep. Po dwóch tygodniach z wojska odebrała go policja. - *Jak my w ciągu półtora roku mamy wychować takich żołnierzy. A tego oczekują od nas ich rodzice. Robimy co możemy, ale to jest bardzo trudne zadanie* - żali się podpułkownik Grabowski. Zadanie jest tym trudniejsze, że żołnierzy z wyrokami przybywa, a tzw. możliwości oddziaływania dyscyplinarnego jest coraz mniej. - *Kiedyś był areszt, teraz go nie ma. Był oddział dyscyplinarny w Orzyszu, gdzie niezdyscyplinowanego żołnierza wysyłano na miesiąc. Dostawał tam w kość, ale przyjeżdżał zupełnie inny. Dziś*

“Wojsko to stracony czas. Tutaj można się tylko służyć zasadniczej. “Generalnie w wojsku jest jednostki. Zaraz jednak dodaje, że kadra ma pracować z ludziami z wyrokami. Na czterdziestu nowych przed kolegium lub sądem.

# W wojsku jak w domu



Niedawno mieliśmy zjazd licealny i powiem pani, że wstyd mi było się przyznać ile zarabiam - żali się mjr Witold Lubiński, szef sztabu

się. Większość żołnierzy pochodzi z okolic Jarocina. Z ostatniego poboru wszyscy są z dwóch województw: leszczyńskiego i kaliskiego. Czterdzieści procent pochodzi z Jarocina. - *Kiedyś była tzw. zasada eksterytorialności. Powoływanie do jednostek odbywało się z odległych miejscowości. Wiązało się to ze szkoleniem rezerw. Dziś powołuje się żołnierzy jak najbliżej miejsca zamieszkania* - mówi podpułkownik Stanisław Grabowski - dowódca jednostki. Co trzeba zrobić, by mieszkając w Jarocinie dostać się do tutejszej jednostki? - *Trzeba mieć szczęście* - śmieje się major Lubiński. Zaraz jednak dodaje, że wszystko zależy od wykształcenia poborowego. - *My wysyłamy zapotrzebowanie do WKU. Piszemy, jakich fachowców potrzebujemy. Jeśli ktoś z Jarocina ma taką specjalizację, bo skończył odpowiednią szkołę, to na pewno WKU skieruje go do nas w pierwszej kolejności* - mówi. Kiedyś nie było takiej możliwości. - *Jak na pobór trafił się jeden żołnierz z Jarocina lub okolic, to było wydarzenie* - opowiada podpułkownik Grabowski.

oddziału nie ma - dodaje major Lubiński. Inną zmartwieniem wojska są żołnierze ze słabym zdrowiem. Do jarocińskiej jednostki trafił między innymi żołnierz, który nie widział na jedno oko. Teraz przysłano żołnierza po ciężkim wypadku. Na placu nie mógł wystać ani minuty, mdlał i miał krwotoki. - *Takich żołnierzy przysyłają nam komisje poborowe. Nie wiem, co robią i po co istnieją* - denerwuje się dowódca.

## Żołnierz w cywilu

Kar w wojsku jest coraz mniej, przybywa za to uprawnień żołnierzom. Dziś każdy ma stałą przepustkę przy sobie. Jeśli nie ma służby, zrzuca mundur, wskakuje w cywilne ubranie i po zajęciach popołudniowych wychodzi poza jednostkę. Wrócić musi przed 21.30. Najlepiej jest w weekendy. Zajęcia kończą się w piątek po południu, więc jeśli żołnierz nie ma wart lub służby może pojechać lub pójść do domu i wrócić w niedzielę przed 21.30. Oprócz tego są urlopy. - *U nas nie ma przypadku, żeby żołnierz nie był w domu raz na dwa, trzy tygodnie* - mówi dowódca. Ale żołnierze i tak narzekają, że żołd jest za mały. Zależy od stopnia oraz stanowiska i waha się od 70 do 100 złotych. - *To nie*

jest chyba mało. Dajemy przecież ubranie i utrzymanie - mówi szef sztabu. Ale pieniądze muszą wystarczyć na papierosy i na alkohol.

## Pijani żołnierze

Przed wejściem do jednostki wisi tablica z napisem: "Zakaz wnoszenia alkoholu". Pod nią widnieje regulamin, w którym szczegółowo omówione jest, gdzie trzeba alkohol zostawić i jakie grożą kary za wniesienie go na teren jednostki. Tymczasem mieszkańcy pobliskiego osiedla narzekają, że pijani żołnierze w drodze powrotnej do jedno-

że żołnierze czasem wracają do jednostki pod wpływem alkoholu. - *To, że są czasem pijani, trudno ukryć. Chociaż oni są mniej pijani, a więcej robią hałasu* - usprawiedliwia podwładnych major Lubiński. Twierdzi, że z reguły przychodzą po dwóch piwach, ale tak naprawdę nikt nie kontroluje, ile żołnierz ma promili. Ważne, żeby nie rozrabiał.

## Domowa atmosfera

Dzisiaj żołnierze mieszkają w pokojach, a nie jak kiedyś w izbach żołnierskich. Każdy jest pomalowany na inny kolor. Na ścianie fototapeta, plakaty,



Stwarzamy tutaj domową atmosferę i chciałbym, żeby wszystko w pokojach wyglądało tak jak w domu - mówi dowódca kompanii

które powiesili sobie żołnierze. Na jednym widnieje duża butelka GIN-u, a drugim uśmiecha się Sylvester Stallone, a w środku Jezus Chrystus. - *Stwarzam tutaj domową atmosferę i chciałbym, żeby wszystko w pokojach wyglądało*

stki hałasują i rozrabiają. - *Często jest tak, że to wcale nie są żołnierze. Nie mają mundurów, więc ludzie każdego, kto jest pijany i idzie w stronę koszar identyfikują z wojskiem, a to nieprawda* - tłumaczy dowódca. Przyznaje jednak,

## Z wyrokiem do wojska

Dowódca narzeka, że coraz częściej

nauczyć pić, palić i kłąć" - twierdzą żołnierze  
teraz lepiej" - mówi dowódca jarocińskiej  
rudniejszą. Coraz częściej do wojska wcielani  
żołnierzy jedenastu, jeszcze w cywilu, stanęło

# skku lommu?

jak w domu. O, proszę fototapeta,  
lampka nocna i kwiatek - szef kom-  
pokazuje na jedną doniczkę i wi-

si 31 punkt regulaminu ogólnego sił  
zbrojnych RP. Tymczasem żołnierze  
otwarcie mówią: - W wojsku człowiek



jest jednostka remontowo-budowlana, a nie stworzona do obrony.  
aby była wojna, to my byśmy po niej tylko posprzątałi - śmieją się  
odzi żołnierze

ca przy oknie lampkę. Trudno jednak  
wprzeżyć atmosferę domową w pokoju  
plazmowymi łózkami zasłanymi szarymi  
kami. Za to w niektórych pokojach jest  
wizor lub wieża. - Wystrój pokoju  
ży od żołnierzy. Mogą sobie przywo-  
z domu telewizor lub radio - mówi  
sztabu.

## wojsko - stracony czas

Na korytarzu napis: "Wobec siebie  
w stosunku do osób cywilnych żołnierze  
zobowiązani przestrzegać zasad  
czysto-moralnych, norm współżycia  
plecznego oraz zachowywać się  
godnością, uprzejmie i taktownie" - gło-

nauczy się pić, palić i przeklinać.  
Większość twierdzi: "Wojsko to stracony  
czas". Przyszli tu, bo nie było innego  
wyjścia. - Prędkiej, czy później trzeba  
byłoby tu przyjść. Lepiej wcześniej, bo  
przed wojskiem i tak do pracy nikt nie  
przyjmie - mówi jeden z żołnierzy. Kto  
przyszedł dla Polski? Cisza i śmiech.  
- Może kilku by tu pani znalazła, ale  
wątpię - mówi jeden z nich. A gdyby  
trzeba było walczyć w obronie ojczyzny?  
- To my byśmy tylko posprzątałi po  
wojnie. To jest jednostka remontowa,  
niestworzona do obrony państwa - śmieje  
się inny. W końcu przyznaje, że  
wojsko było mu potrzebne dla dwóch

rzeczy: po pierwsze - na szkółce zrobił  
za darmo prawo jazdy, po drugie - jak  
był trzy miesiące w szkółce poznał sens  
życia. Docenił tam, czym jest rodzina.  
Inni sensu życia nie poznali. Po długim  
namyśle jeden dodaje - *Może rzeczy-  
wiście po wojsku człowiek ma silniejszy  
charakter*

## Fala i samobójstwa

- W naszej jednostce "fala" nie  
występuje. Te rzeczy są w zarodku  
likwidowane. Zresztą w filmach "Kroll"  
i "Samowolka" grubo przesadzono  
- mówią zgodnie dowódcy. Prób popę-  
nienia samobójstwa też nie notowano.  
Najwyżej zdarzają się samookaleczenia,  
ale bardzo rzadko. - *Teraz co tydzień  
żołnierz może się spotkać z dowódcą.  
I to jest bardzo dobre. Z żołnierzem  
trzeba cały czas rozmawiać, by zdobyć  
jego zaufanie. Wówczas lepiej się  
dowodzi* - mówi pułkownik Grabowski.  
Młodzi żołnierze potwierdzają, że "fali"  
nie ma. Chwalą również kadre. - "Fala"  
tutaj polega na tym, że młodzi muszą  
sprzątać, ale tak jest w każdym zakła-  
dzie pracy - mówią zgodnie. Zresztą być  
może niedługo sprzątać też nie będą  
musieli, bo w "Polsce Zbrojnej" napi-  
sano, że zgodnie z nowymi trendami  
żołnierz przychodzi do wojska po to, by  
się szkolić, a nie sprzątać. - *Może  
będziemy musieli zatrudnić sprzątaczkę*  
- śmieje się major Lubiński.

## Żołnierz z zapomogą

Służba zasadnicza nie podoba się  
żołnierzom, ale coraz częściej zdarza  
się, że po wyjściu z wojska chcą do  
niego wrócić na stałe. Udaje się nielicz-  
nym. Wymagane jest wykształcenie i są  
limity osobowe. Jest dużo więcej  
chętnych niż miejsc. - Często jest tak,  
że żołnierze odchodzą ze służby zasad-  
niczej, a po miesiącu chcą wracać. Po  
rozeznaniu w cywilu okazuje się, że nie  
jest tak słodko. Przede wszystkim nie ma  
pracy - mówi dowódca.

W służbie stałej, czyli zawodowej  
może zostać tylko absolwent szkoły  
wojskowej. Pozostali muszą ubiegać się  
o służbę nadterminową. - *Dopiero gdy  
jesteśmy z niego zadowoleni, to zostaje  
żołnierzem służby kontraktowej* - tłumac-  
zy major Lubiński. Twierdzi, że bardziej

się jednak opłaca być w służbie nadter-  
minowej niż stałej. Na samym wstępie  
żołnierz dostaje około 700 złotych pensji.  
Do tego dochodzą dodatki. Można  
nawet zarobić 1.100 do 1.200 złotych  
brutto. Wyżywienie i mundur jest za  
darmo. Gorzej jest w służbie zawodowej.  
- *Skończyłem poznańską politechnikę.  
Niedawno mieliśmy zjazd licealny i po-  
wiem pani, że wstyd było mi się przy-  
znać, ile zarabiam* - żali się szef sztabu.  
Dowódca na rękę nie dostaje nawet  
dwóch tysięcy. - *Wchodzimy do NATO,  
wymaga się od nas wyszkolenia, ale  
pensje bardzo odbiegają od żołnierzy  
z innych państw i nie ma szans, żeby  
coś się tutaj zmieniło* - mówi podpuł-  
kownik Grabowski. Podaje przykład, że  
major w niemieckiej armii na stanowisku  
zastępcy dowódcy, po 20 latach służby  
zarabia 11 tysięcy marek. U nas dostałby  
brutto 1900 złotych. - *Nie ma się co wsty-  
dzić, że miasto dopłaca niektórym  
wojskowym rodzinom do czynszu. Tak  
jest w całym wojsku polskim, bo mamy  
bardzo mały dochód na osobę* - żali się  
szef sztabu.

## Czy zlikwidują jednostkę?

Nie wiadomo, jaka będzie przyszłość  
jarocińskiej jednostki. Do koszar docie-  
rały różne wieści, że jednostka zostanie  
przeniesiona, a może nawet zlikwidowa-  
wana. - *Spekulacje na temat naszej  
przyszłości powodowały, że ciągle  
wykreślano nas z planów remontów  
infrastruktury* - tłumaczy dowódca. Nic  
dziwnego, że wiele budynków już się  
sypie. - *Ostatnio obiecano nam jednak,  
że zostaniemy w Jarocinie. W Polsce  
jest jeszcze tylko jedna taka jednostka,  
jak nasza. Okazało się, że tego typu  
formacje będą potrzebne również  
w strukturach NATO. Nawet krążą słu-  
chy, że może nas poszerzą* - mówi pod-  
pułkownik Grabowski. Na razie dostali  
bardzo drogi sprzęt, być może jeszcze  
w tym roku rozpoczną remonty. - *Mamy  
też nadzieję, że w listopadzie będziemy  
mieli już swój sztandar, to dla nas bardzo  
ważne* - dodaje dowódca. Ma go ufundow-  
wać jedno z ugrupowań startujących  
w wyborach samorządowych. Dzień wojska  
w tym roku odbędzie się bez sztandaru,  
będą za to odznaczenia i awanse.

BEATA FRĄCKOWIAK

15 sierpnia w jarocińskiej jednostce awansowanych zostanie  
kilkunastu żołnierzy:

na stopień majora: kpt. Arkadiusz Danielak, kpt. Edward Rajfur,  
ks. kpt. Krzysztof Górski

na stopień kapitana: por. Andrzej Galan, por. Krzysztof Marcinkowski

na stopień porucznika: ppor. Piotr Antys,

na stopień młodszego chorążego sztabowego: st. chor. Andrzej Pęsik  
na stopień starszego chorążego: chor. Dariusz Macioszczyk,  
chor. Arkadiusz Pfflegel

na stopień starszego sierżanta sztabowego: sierż. sztab. Marek  
Leśniak, sierż. sztab. Jerzy Stolpa

na stopień sierżanta sztabowego: st. sierż. Zbigniew Stachowiak,  
st. sierż. Włodzimierz Dalke

na stopień starszego sierżanta: sierż. Adam Klimaszewski,  
sierż. Zbigniew Pęsik, sierż. Kazimierz Szymański, sierżant Krzysztof  
Frąckiewicz.

Przyznane zostaną również odznaczenia: Brązowe Krzyże Zasługi,  
medale: "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny" oraz medale: "Za Zasługi dla  
Obronności Kraju".

Plastmo  
ISO 9001  
aluplast

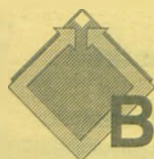
## OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

- OKNA I DRZWI z PCV
- bramy garażowe "HÖRMANN"
- parapety PCV, rolety
- marmury, granity włoskie
- dachówki ceramiczne
- dachówki betonowe
- gonty bitumiczne "ISOLA"
- rynny PCV "PLASTMO"
- folie dachowe
- odwodnienia liniowe

SPRZEDAŻ NA RATY  
**ZHUW „RODACH”**

Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi), tel. (0-62) 747-45-96



**BHU**

BIURO HANDLOWO-USŁUGOWE  
SPÓŁKA AKCYJNA  
FILIA NR 10

ZAPRASZA DO

**HURTOWNI ELEKTROTECHNICZNYCH**

Oferujemy szeroki asortyment branży elektrotechnicznej

**CENY PRODUCENTA  
MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI**

Jarocin, ul. Batorego 26, tel. (0-62) 747-47-77

Hurtownia patronacka MEGA  
Pleszew, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 742-14-24

**Z NAMI UJARZMISZ ENERGIĘ**

# FIAT

W OFERCIE NAJNOWSZY MODEL  
**SEICENTO**

Na miejscu możliwość załatwienia

- FORMALNOŚCI KREDYTOWO-BANKOWE
- UBEZPIECZENIA: SKŁADKI PREFERENCYJNE PZU WARTA - PAKIET FIAT

**UWAGA: PAKIET FIAT - WARTA na DRUGI ROK**  
eksploatacji pojazdów zakupionych w 1997 r.  
(również w innych salonach)

**SERWIS GWARANCYJNY i POGWARANCYJNY  
CZĘŚCI ZAMIENNE**

**AUTO - DUTKIEWICZ**

**SALON, AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI**  
63-200 JAROCIN, ul. WROCŁAWSKA 225, tel. (0-62) 747-37-55, 747-60-55

Jarocin s.c.  
**DOMMAR**

DOMMAR F.H.U. s.c.  
**SKLEP MEBLOWY JAROCIN**  
ul. św. Ducha 49, tel. 747-60-22  
oferujemy

**MEBLE NA WYMIAR**

**KUCHNIE  
ZESTAWY POKOJOWE i MŁODZIEŻOWE  
ORAZ NAROŻNIKI**

CENY PRODUCENTA

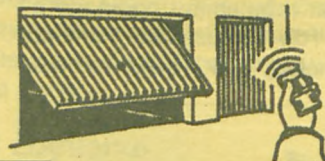
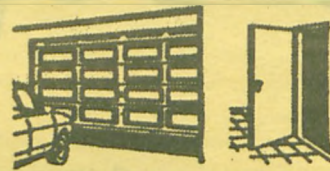
ODŚWIEŻAJĄC MIESZKANIE  
BĄDŹ PROJEKTANTEM JEGO WYSTROJU  
POSŁUŻYMY RADĄ  
ZAPRASZAMY

poniedziałek - piątek 9.00 - 17.30, sobota 9.00 - 13.00

**POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT  
SPRZEDAŻ RATALNA**

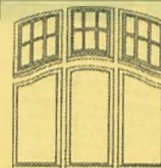
**HÖRMANN**

Bramy garażowe i przemysłowe

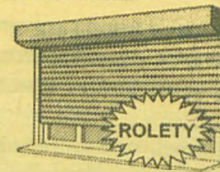


bramy garażowe  
segmentowe, rolowane, uchylne  
zdalnie sterowane napędy

**OKNA**



**WIELKA  
LETNIA  
PROMOCJA**



okna, drzwi balkonowe  
tarasowe, witryny sklepowe  
drzwi wejściowe, rolety



**BEZPŁATNY POMIAR  
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

**PPH WIMAR s.c.**

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02



**DAEWOO  
MOTOR POLSKA**

ATRAKCYJNE UPOMINKI PRZY ZAKUPIE  
**Radi-Moto-Dom**

gotówka, raty, leasing



tel. (0-61) 879-60-22

tel. (0-61) 879-51-11

**POLONEZ  
TRUCK, ROY  
CITROËN  
LUBLIN II  
MELEX  
JELCZ  
STAR  
AVIA  
PRZYCZEPY**

**UPUSTY!!!**

- ZA STAREGO ŻUKA 5.000 zł  
- ROCZNIK '97 - 3.500 zł  
ATRAKCYJNA CENA AVII

**SERWIS  
i SALON SPRZEDAŻY**  
Poznań, os. Orła Białego  
ul. Kurlandzka 10  
fax (0-61) 879-53-53



# „CEGIELKA”

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW  
BUDOWLANYCH

MONTAŻ  
OKIEN I DRZWI  
GRATIS!!!

**RABATY**

Wilkowyja, ul. POLNA 36  
tel. 090/611-675

- CEMENT, WAPNO, GIPS
- BETON KOMÓRKOWY
- CEGŁY KLINKIEROWE
- kleje, zaprawy „ATLAS”
- styropian, wełna
- okna, drzwi PCV
- okna dachowe
- farby emulsyjne
- dachówka, blacha
- ONDURA, ONDULINA
- folie dachowe i budowlane
- papa, lepiki
- pianki, sylikony

(730/98)

# ROCKWOOL®

NIEPALNA WEŁNA DO IZOLACJI TERMICZNEJ I AKUSTYCZNEJ

mieszkaj  
ciszej  
cieplej  
taniej



® SKŁAD OPAŁU I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH  
**PRYZMA S.A.**

JAROCIN, ul. Węglowa 23  
tel./fax 747-22-67

Ceny fabryczne ZAPRASZAMY

## OKNA DRZWI PCV I ALUMINIUM

Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu  
Okucie AUBI

Pełne wyposażenie okna w cenie standardu  
BRAMY GARAŻOWE  
ROLETY ZEWNĘTRZNE  
PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport  
UWAGA: Jakość przewyższająca cenę

**P.H.U. MONOPLAST**

63-200 JAROCIN  
Ks. St. Wyszynskiego 4  
II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>  
Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOŚLAW  
Dz. Miłosławskich 2  
Tel./fax (0-61) 438-24-31



Zakład Kształcenia  
Zawodowego

Jarocin, ul. Przemysłowa 3

organizuje

**KURSY KOMPUTEROWE**

Dla uczniów szkół ponadpodstawa-  
wych **promocja do końca wakacji**  
**50 % ceny**

Rozpoczęcie 26 sierpnia, godz. 16.00

Zapisy: tel. 747-32-61

(747/998)

## Sklep Małe ZOO

oferuje

- karmy
- rybki, gryzonie, ptaki

Zapraszamy  
od godz. 10.00 do 18.00  
w Jarocinie, ul. Średnia 9  
przy PKO (w starym miejscu)

(748/98)

# RAL

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe  
„RAL” Sp. z o. o.

61-371 Poznań, ul. Romana Maya 1  
tel. (0-61) 874-17-55, 874-17-44  
fax (0-61) 874-17-59

# PROWADZIMY SKUP I ZBIÓRKĘ OLEJU PRZEPRACOWANEGO

ODBIORU SUROWCA DOKONUJEMY  
WŁASNYM WYSPECJALIZOWANYM TRANSPORTEM

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ USŁUG  
ORAZ KONKURENCYJNE CENY

## LPG Consulting ADAM PAWLICKI

### Ekologiczne i nowoczesne OGRZEWANIE od A do Z

- ◆ importer MAYWICK - ogrzewanie drobiu
- ◆ SYSTEMA - promiennikowe ogrzewanie hal produkcyjnych
- ◆ instalacje grzewcze na gaz propan
- ◆ dostawa gazu płynnego
- ◆ VISSMANN - kotłownie gazowe i instalacje

63-200 JAROCIN  
ul. Zaciszna 8  
tel./fax (0-62) 747-72-40  
tel. kom. 0-601/75-60-58

### CEMENT - WAPNO

**PROMOCYJNA  
sprzedaż cementu**

1 tona P-35 (worki 25 kg)  
157 zł

„TRANS-MARKO”  
Jarocin - Ługi, ul. Warciana 59  
tel. 747-45-39, 747-66-59

(1594/R/98)

### Zakład Murarski

przyjme zlecenia na

**ROBOTY  
OGÓLNOBUDOWLANE**

Faktury VAT  
Tel. 090/551-816

(668/98)

### Zakład Produkcji Kotłów

# KACZMAREK

**Henryk i Sławomir Kaczmarek**  
63-300 Pleszew, ul. Kaliska 176

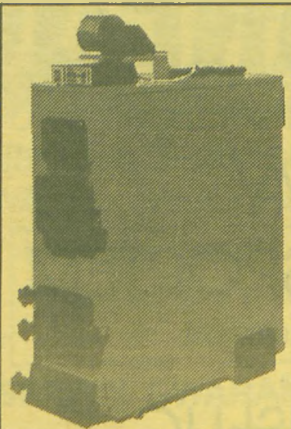
tel. (0-62) 742-16-76, (0-62) 742-22-90  
tel./fax (0-62) 742-46-96

#### PRODUKUJE

nowoczesne, ekologiczne  
rewelacyjne, każdej wielkości  
pleszewskie kotły  
centralnego ogrzewania na miarę  
z elektronicznym sterowaniem  
o najwyższych  
parametrach technicznych

UKS - zwykle  
KWM-S - sterowany elektronicznie

Usługi w zakresie  
remontów kotłów i montażu kotłowni



KOTŁY POSIADAJĄ  
ATEST ENERGETYCZNY  
I DWULETNIĄ GWARANCJĘ



## DAEWOO MOTOR POLSKA

OFERUJEMY  
SAMOCHODY  
DOSTAWCZE  
• POLONEZ TRUCK  
• CITROEN C-15  
• LDV  
• LUBLIN 2.9 i 3.5  
• AVIA



ZAPEWNIAMY  
• KOMPLEKSOWĄ  
OBSŁUGĘ  
• WSZYSTKIE  
FORMALNOŚCI  
NA MIEJSCU  
• DO KAŻDEGO  
ZAKUPIONEGO SAMOCHODU  
RADIOODTWARZACZ G R A T I S

**WIELKA PROMOCJA LUBLINA  
KUP W SIERPNIU**  
A ZAPEWNIŚ SOBIE BEZPŁATNE  
PRZEGLĄDY PRZEZ CAŁY  
OKRES GWARANCYJNY

ZAPRASZAMY  
CODZIENNIE od 8.00 do 16.00  
TAKŻE W SOBOTY od 7.00 do 14.00



Taniej niż gdziekolwiek!  
EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY  
"POLMOŻBYT" Gostyni

### P. P. „POLMOŻBYT” ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY GOSTYŃ

ul. WROCLAWSKA 140a

tel. (0-65) 572-00-42, 572-00-35



### NAJWIĘKSZA W WIELKOPOLSCIE PROMOCJA na KASY FISKALNE i KOMPUTERY

NAJNIŻSZE CENY  
NAJWYŻSZE RABATY (do 25%)

Do każdej zamówionej do 31 sierpnia kasy:

- metkownica GRATIS
- szkolenie GRATIS
- dowóz GRATIS
- fiskalizacja GRATIS

Komputer PII - 2.185 netto, 2.660 brutto

**RATY: LUCAS, CLA**

Zadzwoń po szczegółowe informacje:

PG ROMAR - Biura Handlowe: JAROCIN, ul. Kilińskiego 4, tel. kom. 0-602/186-682, 0-602/189-088, 0-602/192-238  
tel. (0-62) 747-10-85. PLESZEW, ul. Gałczyńskiego 6 (naprzeciw szpitala), tel. (0-62) 742-13-11



„POLMOŻBYT” GOSTYŃ

### P.P. „POLMOŻBYT” ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY W GOSTYNIU ul. Wrocławska 140a, tel. 572-00-35, 572-00-42

Gostyński Polmożbyt poleca samochody osobowe Daewoo  
Z BONIFIKATAMI (od 27.07 br. do 31.08 br.) BRUTTO

- |                                    |            |                            |
|------------------------------------|------------|----------------------------|
| 1. ESPERO                          | - 4.500 zł | LANOS, NUBIRA, LEGANZA     |
| 2. NEXIA                           | - 2.000 zł | 3-letni serwis gwarancyjny |
| 3. TICO                            | - 2.500 zł |                            |
| 4. POLONEZ CARO PLUS<br>i ATU PLUS | - 3.000 zł |                            |
| 5. LANOS „S”                       | - 3.000 zł |                            |
| 6. LANOS „SE”                      | - 1.500 zł |                            |
| 7. LANOS „SX”                      | - 1.000 zł |                            |
| 7. NUBIRA, LEGANZA                 | - 5 %      |                            |

Do każdego  
zakupionego samochodu  
w prezencie radioodtwarzacz!!!

Zapraszamy na zakupy do salonu Daewoo

### Sklep Meblowo-Przemysłowy „IDA” ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą

poleca

- meble kuchenne, meble wypoczynkowe, meble sosnowe
- telefony firmy Veris

Zapraszamy

pon. - piątek 10.00 - 18.00, soboty 10.00 - 14.00  
Telefon (0-61) 287-47-06

(21/NM/98)

Firma Szymańscy Henryk Szymański  
Autoryzowany Dealer



DAEWOO

### SPRZEDAŻ I SERWIS SAMOCHODÓW

- Polonez Caro, ATU, TRUCK • CITROËN C-15
- DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO
- LEGANZA i NUBIRA 5 % taniej



Bezpłatna obsługa przez 3 lata  
Darmowe części i oleje

Upusty cen:

- NEXIA 2.000 zł
- ESPERO 4.500 zł
- LANOS od 1.000 zł do 3.000 zł
- TICO 2.500 zł
- Polonez Atu i Caro 3.000 zł
- Super atrakcyjny kredyt

• Atrakcyjne ubezpieczenia od 3,5 %

• Montaż instalacji gazowych

• Montaż urządzeń przed kradzieżą, znakowanie pojazdów

UBEZPIECZENIA I UDZIELANIE KREDYTÓW NA MIEJSCU

**Serdecznie zapraszamy od 8.00 do 18.00**

62-415 Pyzdry, ul. Mostowa 6, tel. (0-63) 276-84-62, fax 276-86-00

JAROCIN UL. JORDANA 28  
TEL. 747 25 18

VEKA

CENTRUM OKIENNE

**OKNA I DRZWI**  
Z PCV, ALUMINIUM I DREWNA,  
OKNA DACHOWE, PARAPETY,  
BRAMY GARAŻOWE,  
BOAZERIE PCV.

PROMOCJA  
WAKACYJNA

PIECE GAZOWE  
TORUS  
PRZEDSTAWICIELSTWO

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA I BUDOWNICTWA



ROLMEX

RAFAŁ GOŚCINIAK

Cielcza  
ul. Sienkiewicza 53A  
tel. 090/396-596  
tel. 090/615-963

**WIELKA PROMOCYJNA SPRZEDAŻ CEMENTU**  
**CEMENT P-35 Z DODATKAMI:**

- 1 tona - 155,00 zł brutto worki 50 kg

- 1 tona - 160,00 zł brutto worki 25 kg

oraz

najtańszy stropian samogasnący

M-15 -1m<sup>3</sup> 85 zł brutto

M-20 -1m<sup>3</sup> 103 zł brutto

♦ wapno ♦ eternit ♦ siporex ♦ papa ♦ kleje Atlas ♦ gipsy ♦ wełna

Zapraszamy

Gwarantujemy transport i załadunek

**U nas najtaniej!**



Bank Rozwoju Cukrownictwa S. A. w Poznaniu  
Filia Witaszyce  
tel. 740-14-28

OSZCZĘDNOŚCIOWY RACHUNEK RENTIERSKI

**DUKAT**

minimalna wpłata 1.000,- zł

6 miesięcy 20,5 %

12 miesięcy 21,0 %

24 miesiące 21,5 %

Termin wypłaty odsetek: ✓ co miesiąc  
✓ co kwartał

Lokata dynamiczna  
**KOMFORT**  
imienna

Wartość lokaty: 200, 500, 1.000, 2.000 zł

Okres posiadania lokaty	Oprocentowanie (w skali roku)
1 miesiąc	16,20 %
2 miesiące	16,72 %
3 miesiące	17,10 %
4 miesiące	17,80 %
5 miesięcy	18,20 %
6 miesięcy	18,90 %
7 miesięcy	19,10 %
8 miesięcy	19,25 %
9 miesięcy	19,50 %
10 miesięcy	19,65 %
11 miesięcy	19,70 %
12 miesięcy	20,15 %

Oprocentowanie rośnie z miesiąca na miesiąc, bez konieczności przedłużania lokaty. Oprocentowanie naliczanie jest za każdy dzień posiadania lokaty po miesiącu od dnia jej założenia.

WKLAD OSZCZĘDNOŚCIOWY

**9 - miesięczny**

minimalna wpłata 100,- zł

Kwota wpłaty	Oprocentowanie stałe
do 1.000,- zł	20,0 %
od 1.001,- do 2.000,- zł	20,5 %
od 2.001,- zł	21,0 %

Szczegółowe informacje otrzymają Państwo w placówkach  
BANKU ROZWOJU CUKROWNICTWA S.A.

**Zapraszamy**

**infomax**

Jarocin, ul. Wojska Polskiego 45a, tel. 747-47-80

SUPER HIT!!!  
ELZAB DELTA



Kasy fiskalne ELZAB  
Komputery  
Telefony komórkowe  
Wagi sklepowe  
Metkownice

Leasing, raty

# SPORT



## Grom w Radlinie

**Grom Golina zwyciężył w turnieju piłkarskim, będącym głównym punktem festynu sportowo - rekreacyjnego, który odbył się w niedzielę 9 sierpnia na boisku sportowym w Radlinie. W finale Grom pokonał rzutami karnymi Jarotę Jarocin.**

Turniej piłkarski w Radlinie zapowiadał się bardziej interesująco niż wiele podobnych imprez, rozgrywanych w czasie wakacji. Kibice z terenu gminy i miasta Jarocin spragnieni sportowych wrażeń spodziewali się wielu emocji. Wszystko to dlatego, że każda z czterech biorących udział w zawodach drużyn chciała zaprezentować się jak najlepiej. Solidarność Radlin, będącej tydzień przed rozpoczęciem kolejnego sezonu występów w A klasie, bardzo zależało na zwycięstwie w zawodach, bowiem potwierdziłoby ono, że radlinianie są aktualnie najlepszą drużyną gminy Jarocin. Poza tym Solidarność była organizatorem festynu, a piłkarze chcieli, by puchar, ufundowany przez prezesa klubu dla zwycięskiej drużyny, pozostał w Radlinie.

Losowanie skojarzyło ze sobą w eliminacjach dwie teoretycznie najsilniejsze drużyny - Solidarność z Jarotą. Ponieważ każdy z zespołów musiał rozegrać dwa spotkania, postanowiono, że mecze będą trwały 2 x po 30 minut. W pierwszym pojedynku turnieju Grom Golina pokonał 2:0 LZS Cielcza. Nie było to jednak spotkanie "do jednej bramki". Golinianie zdobyli obie bramki dopiero w drugiej połowie, po strzałach **Michała Cyferta** i **Lechosława Michalaka**. Kibice czekali jednak głównie na pojedynek Solidarność z Jarotą. Radlinianie w pierwszej połowie grali z wiatrem i już w pierwszej minucie gry doszło do kontrowersyjnej sytuacji. Po dośrodkowaniu z lewej strony bramki Jaroty pogubili się obrońcy jarocińskiego zespołu i jeden z nich wpełznął piłkę do własnej bramki. Liniowy sędzia **Andrzej Karaś** podniósł jednak chorągiewkę, a główny - **Jan Misiaczyk** - odgwizdał spalonego. Wielu kibiców, a także piłkarze Solidarność uważali, że była to decyzja niestusznna. W pierwszej połowie Solidarność przeważała na boisku, ale nie zdołała uzyskać prowadzenia. W drugiej części gry z wiatrem grali jarocinianie i to oni zaczęli dominować na boisku. Drużyna Jaroty, złożona głównie z młodych zawodników, grających w poprzednim sezonie w zespołach juniorskich, wspartych przez kilku doświadczonych piłkarzy, występujących niegdyś w barwach Victorii, stworzyła kilka groźnych sytuacji. Ale pierwsi gola zdobyli gospo-

darze. Niepewnie interweniujący obrońcy Jaroty sfaulowali w polu karnym jednego z napastników Solidarność i **Paweł Michałkiewicz** wykorzystał rzut karny. Gdy już się wydawało, że mecz zakończy się sukcesem gospodarzy turnieju, w niegroźnej sytuacji na polu karnym radlinian sfaulowany został jeden z piłkarzy Jaroty, a wyrównanie z rzutu karnego uzyskał **Artur Tomczak**. Mecz zakończył się remisem 1:1. Ponieważ w turnieju nie rozgrywano dogrywek, doszło do emocjonującej serii rzutów karnych, której bohaterem został bramkarz Jaroty, a niegdyś Victorii, Górnika Konin, WKS-u Wieluń i Białego Orła Koźmin, **Piotr Zdziebkowski**. W pierwszej serii sam wykonał jedenastkę, zaś w drugiej i trzeciej obronił strzały rywali (w tym **Michałkiewiczza**, strzelca bramki w meczu), a ponieważ koledzy Piotra trafiali błędnie, zatem w finale znaleźli się jarocinianie. W spotkaniu o trzecie miejsce Solidarność Radlin pokonała LZS Cielcza 2:0. Bramki dla radlinian strzelili **Jacek Paczyński** (w pierwszej połowie) i **Przemysław Mąka** (w drugiej). Mimo tego zwycięstwa radlinianie nie zachwycili. Zwłaszcza obrońcy, którzy dopuścili do kilku niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Finałowy pojedynek pomiędzy Jarotą Jarocin i Gromem Golina był najlepszym meczem turnieju. W pierwszej części gry nikt nie zdobył gola. Tuż po przerwie prowadzenie po strzale **Grzegorza Walczaka** uzyskali piłkarze Jaroty. Wydawało się wówczas, że grający ze sobą dopiero drugi mecz, lecz coraz lepiej rozumiejący się piłkarze z Jarocina odniosą zwycięstwo. W tym momencie nieoczekiwanie inicjatywę przejęli zawodnicy Gromu, mimo iż grali pod wiatr. Najlepszy strzelec drużyny z Gminy, **Arkadiusz Kowalczyk** dwukrotnie, po zagraniach **Wojciecha Tomaszewskiego** i **Michała Cyferta**, pokonał jarocińskiego bramkarza. Zawodnicy Jaroty do końca atakowali, choć czynili to dość chaotycznie. Jednakże w zamieszaniu podbramkowym **Grzegorz Walczak** zdołał wyrównać (działacze z Gminy twierdzili, że już po czasie). Mecz zakończył się remisem 2:2 i kibice byli przekonani, że bohaterem rzutów karnych zostanie ponownie **Zdziebkowski**. Pierwsza seria zdawała się potwierdzać te opinie.

Bramkarz Jaroty pewnie obronił strzał rywala, a następnie sam wykorzystał jedenastkę. Potem jednak pierwszoplanową postacią na boisku stał się gołkiper Gromu, **Bartosz Kolanowski**. W trzeciej serii rzutów karnych **Kolanowski** obronił strzał rywala, a następnie zrewanżował się **Zdziebkowskiemu**, wykonując równie pewnie jedenastkę. Będący na fali bramkarz Gromu obronił jeszcze w czwartej serii strzał **Walczaka**, który dwukrotnie pokonał go w meczu, a po trafieniu najbardziej doświadczony zawodnik z Gminy **Wojciecha Tomaszewskiego** pojedynek się zakończył. Piłkarze Gromu Golina z rąk prezesa Solidarność Radlin, **Macieja Kostki** i wiceburmistrza **Henryka Kowalskiego** odebrali puchar - główne trofeum turnieju. Zwycięski zespół występował w składzie: **Bartosz Kola-**

**przed Patrykiem Pilarczykiem i Karolem Oczkowskim**) oraz wyścigu w workach (wygrał **Damian Rogalka**, przed **Leszkiem Talbierzem** i **Kamilem Zenkerem**). Dorośli mogli wziąć udział w konkursie rzutów karnych (zwyciężył **Leszek Jańczak**, który pięciokrotnie pokonał gołkipera Solidarność - **Grzegorza Mikołajczaka**, a drugi był **Grzegorz Zieliński** - cztery trafne). Organizatorzy mieli kłopoty ze znalezieniem chętnych do konkursu przeciągania liny. Ostatecznie zgłosiły się cztery ekipy. Najpierw reprezentacja Cielczy pokonała Stęgosz, a juniorzy z Radlina zwyciężyli seniorów z tej miejscowości. W finale, po niezwykle zaciętej walce Radlin (**Grzegorz Zieliński**, **Grzegorz Mikołajczak**, **Paweł Michałkiewicz**, **Adam Grześkiewicz** i **Józef Oczkowski**) wygrał z Cielczą. Najlepsi w po-



FOTO Stachowiak

Pierwszy puchar w kolekcji klubu Grom Golina

nowski, Adam Stachurski, Adam Barański, Hubert Kaźmierczak, Tomasz Gurling, Lechosław Michalak, Wojciech Tomaszewski, Krzysztof Fryda, Mariusz Mikołajczak, Arkadiusz Kowalczyk, Michał Cyfert, Jacek Nowak, Damian Ziętkiewicz, Mariusz Ziętkiewicz, Jacek Kowalczyk, Krzysztof Waszak, Włodzimierz Wróbel (trenerem jest Piotr Kowalczyk).

W trakcie trwania turnieju piłkarskiego odbywały się także inne konkursy festynu. Dzieci miały okazję wystartować w slalomie rowerowym (zwyciężył **Leszek Grześkiewicz**,

szczególnych konkursach otrzymywali nagrody rzeczowe. Przez cały czas trwania festynu można było wygrać jakieś upominki, strzelając celnie z wiatrówek. Pod koniec imprezy rozlosowano także nagrody w loterii fantowej.

Festyn okazał się imprezą udaną, o czym przekonywała spora liczba kibiców, którzy mimo chwilami silnie wiejącego i zimnego wiatru, przez cały czas trwania festynu gromadzili się wokół boiska.

PAWEŁ WITWICKI



# STOLARKA

ALUMINIUM  
DREWNO  
PCV

## SYSTEMY SUCHEJ ZABUDOWY WNĘTRZ

JAROCIN

ul. Dąbrowskiego 6      ul. Węglowa 28  
tel. (0-62) 747-39-37      tel. (0-62) 747-30-58